

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Będzie rzeź po wakacjach?

Mam złe przeczucia. Już dawno miał być plan ratowania polskiego górnictwa, jak dotąd planu nie ma. Nie ma informacji o konkretnych zamiarach rządu – są tylko nieoficjalne przecieki. Premier Donald Tusk bardzo efektownie zaczął przyglądać się problemom naszej branży.

Spadliśmy mu z nieba, bo ponad roczną sesję nagraniową najważniejszych osób w państwie zaczyna tłumaczyć tym, że między innymi obrona polskiego rynku węglowego mogła być jednym z powodów ujawnienia nagrań z warszawskiej knajpy. Rząd chce w końcu skończyć z niekontrolowanym napływem paliwa do Polski z kierunku rosyjskiego. To dlatego jakaś grupa powiązana z handlem węglem wykorzystwała fakt, że w knajpie, w salonie dla bardzo ważnych osób, kelnerzy nagrywali polityków i urzędników. Ktoś te nagrania przechwycił i część z nich przekazał tygodnikowi Wprost. Tygodnik zrobił z tych nagrań płytę długogrającą i cotygodniową opowieść w odcinkach. Premier i rząd cierpią przez węgiel. Jeżeli to prawda, to łatwo można było uniknąć cierpienia i gigantycznego kryzysu politycznego. Wystarczyło jakieś siedem lat temu zająć się problemami górnictwa. Czepiam się? Nie. Zwyczajnie informuję, że nabrzmiewający problem energetyczny spowodował, że kelnerzy nagrywający bardzo ważne osoby zachwiali polskim systemem politycznym. Jeżeli rzeczywiście węgiel był istotnym powodem, dla którego ujawniono nagrania, oznacza to, że od wielu lat mam rację, pisząc, że węgiel jest wyjątkowo ważnym paliwem dla naszej gospodarki. Czasem pisałem, że węgiel to sprawa polityczna – no i jest sprawą polityczną. Niestety, sytuację polskiego górnictwa można określić słowami klasyka – „ch...j, dupa i kamieni kupa”. To słowa Sienkiewicza, Bartłomieja Sienkiewicza, potomka Henryka Sienkiewicza, który specjalizował się w powieściach „ku pokrzepieniu serc”. Słowa nie dotyczyły sytuacji górnictwa, ale jakże trafnie ją opisują, łącznie z plastycznym opisem zwałów, z których wylewa się jakieś 7 milionów ton węgla (często bardziej kamienia niż węgla). Bartłomiej Sienkiewicz, szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, prawnuk Henryka Sienkiewicza, woli realizm. Ja też skłaniam się ku realizmowi i nie mogę się nadziwić,



TADEUSZ MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

• • •
Kasy na ratowanie górnictwa na razie nie ma. Nie ma też pomysłu. Są dobra wola i dobre chęci. To fakt. Ten fakt wystarcza, aby spotykać się w milej atmosferze i rozchodzić się bez konkretów.

• • •

że tyle lat piszę o górnictwie, a nigdy nie sformułowałem tak trafnej oceny. No tak, ale gdzie mnie, Motowidło, do Sienkiewicza.

Zostawiam literaturę – wracam do górnictwa. Jest dramat, ponieważ nie ma decyzji, a są rozmowy, które kończą się ogólnikami. Kompania Węglowa potrzebuje kasy – premier zapewnia, że górnicy będą mieli wypłaty. Kompania potrzebuje decyzji – premier zapewnia, że kopalnie nie będą zamykane. Związkowcy chwalą premiera – premier chwali związkowców. Z doświadczenia wiem, że kiedy polityk chwali związkowca, to znaczy, że związkowiec długo będzie musiał odbudowywać swój autorytet. Nie wiem, jak jest w przypadku pochwał wygłaszanych przez premiera, bo w ciągu ostatnich 25 lat takiego przypadku nie było. Od ostatniej dekady kwietnia 2014 roku stało się to zwyczajem. Co spotkanie liderów górniczych związków z premierem, to publiczna pochwała i żadnych konkretów. Przejrzałem informacje prasowe, które zawierają trochę konkretów. Morał jest jeden – kasy na ratowanie górnictwa na razie nie ma. Nie ma też pomysłu. Są dobra wola i dobre chęci. To fakt. Ten fakt wystarcza, aby spotykać się w milej atmosferze i rozchodzić się bez konkretów. W tym czasie Kompania Węglowa kroczy ku przepaści. Katowicki Holding Węglowy ślania się, a JSW wchodzi w fazę ostrych kłopotów. Jakie jest wyjście? Jeden z bankowców powiedział, że wielki bank państwowy mógłby dać kredyty na niektóre projekty spółek górniczych, ale potrzebna jest restrukturyzacja. Przypominam, że restrukturyzacja sprzed kilkunastu lat oznaczała zamknięcie 30 kopalń i redukcję zatrudnienia o ponad 100 tys. górników. Towarzystwu spijającemu sobie nawzajem z dzióbek komplementy chcę zadać pytanie: Ile tym razem zamknięcie kopalń i jak nazwiecie to zamykanie? „Restrukturyzacja” – to mało odkrywcze. „Dostosowanie mocy wydobywczych do potrzeb rynku” – to za długie. Mniejsza o słowa. Najgorsze, że efekt będzie dramatyczny. Po wakacjach zacznie się wielka rzeź. Boję się, że tak będzie, bo pan premier obiecywał, że w ciągu 30 dni powstanie plan ratowania górnictwa. Minęło 60 dni od tej zapowiedzi. Taki poślizg nie wróży niczego dobrego.

☞



KOMENTUJE JERZY SAWCZUK

przewodniczący ZZG w Polsce KWK Jankowice

Lata zaniedbań spowodują upadek?

Węglokoks może sprzedać 5 mln ton węgla ze zwałów Kompanii Węglowej – przeczytałem w jednej z gazet. Kilkanaście dni później ta sama gazeta poinformowała, że Węglokoks nie sprzeda nawet tony węgla, ponieważ zwały są objęte zastawem bankowym. Poza tym ten węgiel można sprzedać po jakieś 120 zł – to oznaczałoby wielką stratę dla KW. Prezes Taras miałby na karku CBS, ABW, CBA, prokuraturę, Najwyższą Izbę Kontroli, a w perspektywie darmowy wikt i opierunek. Wiem, kilka tygodni wcześniej ta sama gazeta donosiła, że prezes Taras nie boi się służb specjalnych i ma zamiar jak najszybciej sprzedać ten węgiel. Jedna gazeta, a tyle sprzecznych informacji w ciągu kilku tygodni, w dodatku każda z nich napisana tak, jakby to była prawda absolutna. Kiedy je zestawilem, wychodzi absolutna dezinformacja. Jak to możliwe? Otóż słowa nic nie kosztują, można je wypowiadać bez jakichkolwiek konsekwencji.

Diennikarze piszący o górnictwie rzadko kiedy czytają, co napisali tydzień wcześniej. Jeszcze rzadziej pamiętają, co tydzień wcześniej napisali. Dlatego wszystko im pasuje i dlatego nic nie pasuje do rzeczywistości. Rzeczywistość wygląda tak, że na karkach czujemy zimny oddech śmierci. W mojej kopalni trudno przewidzieć, co stanie się za dzień, a co dopiero zaplanować coś z miesięcznym wyprzedzeniem. Pamiętam, jak kilka lat temu rozmawiałem z redaktorem Nowego Górnika o dziwnej sytuacji – w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od kopalni Jankowice było kilka składów węglowych handlujących węglem z importu. Spora część naszych górników miała okazję przechodzić codziennie obok jednego z takich składów. Tłumaczyłem przy różnych okazjach, że to jakaś paranoja – węgiel z importu jest sprzedawany w cieniu polskiej kopalni i to podobno rzecz naturalna.

W gazetach czytałem, jaka to fajna rzecz ten import, bo ludzie mają tani węgiel. Po latach okazuje się, że tani węgiel to efekt nieuczciwych operacji. Od razu zastrzegam – nie posądzam o nieuczciwość żadnego konkretnego składu, ale powołuję się na ogólną opinię pana Donalda Tuska, który autorytetem urzędu premiera potwierdza swoje wypowiedzi na temat złych obyczajów rządzących handlem węglem. Import węgla nie tylko zaszkodził polskiemu górnictwu. Gdyby potwierdziły się medialne doniesienia o tym, że jeden z baronów węglowych miał coś wspólnego z opublikowanymi podsłuchami rozmów polityków, to może się okazać, że import węgla źle odbił się na polskim rządzie. Tak kończą się zachwyty nad towarami importowanymi, choć swoich ma się pod dostatkiem. To trochę przypomina zachwyty żonatego mężczyzny nad cudzymi żonami. W końcu taki facet albo oberwie od własnej żony, albo od zazdrosnego męża. Na razie wychodzi na to, że rząd obrywa od „obcego faceta”, bo premier z trybuny sejmowej sugerował rosyjski wątek w operacji podsłuchowej. Prasa sugeruje wątek węglowy.

Chodzi ponoć o to, że różne grupy zainteresowane sprzedażą rosyjskiego węgla przestraszyły się możliwości ograniczenia importu i ograniczenia możliwych oszustw. Doceniam zaangażowanie premiera w ograniczanie importu węgla z Rosji i zwalczanie oszustw w handlu węglem. Pytam jednak – dlaczego dopiero teraz? Oszustwa, o których pisze prasa, to przecież nic nowego. Nowością jest to, że w końcu władze państwowe się tym zainteresowały. Szkoda, że tak późno. Oby nie za późno, bo przez lata zaniedbań Kompanii Węglowej grozi upadek.

☞

KIJ W MROWISKO

Czekanie może nas zgubić

Wicepremier Janusz Piechociński wiele razy publicznie chwalił zarząd KHW za działania pozwalające łagodzić trudną sytuację w branży górnictwa węgla kamiennego.

Katowicki Holding Węglowy jest spółką węglową, która nie marnowała czasu. Zarząd wspólnie ze związkami zawodowymi przeprowadzał przez wiele lat niezbędne zmiany służące przetrwaniu kryzysu na rynku węglowym. Mimo tych wysiłków firma przeżywa wielkie trudności. Tymczasem uwaga rządu jest skupiona na Kompanii Węglowej. Czy Katowicki Holding Węglowy może liczyć na podobne wsparcie jak Kompania Węglowa, aby firma przetrwała trudny czas? Czy są planowane działania pozwalające przeżyć górnictwu i jakie to są działania? Czy będą zmiany prawne ułatwiające funkcjonowanie spółek górniczych i dostosowanie organizacji pracy do potrzeb rynku? Z takim zapytaniem zwróciłem się do wicepremiera Janusza Piechocińskiego. Mam nadzieję na szybką i konkretną odpowiedź. Jestem zaniepokojony faktem, że zbyt często górnictwo jest utożsamiane z jedną spółką węglową, czyli Kompanią Węglową. Wiem, że to największa firma



HENRYK SIEDLACZEK

poseł RP

• • •
Czy wszyscy odpowiedzialni za górnictwo są gotowi przeprowadzić zmiany niezbędne do utrzymania tej branży przy życiu?

• • •

i że ma największe kłopoty, ale to nie oznacza, że poza nią nie istnieje górnictwo.

W szumie informacyjnym zapodziała się bardzo istotna informacja. Otóż związki zawodowe w KHW podzielają zdanie zarządu i zgadzają się z tym, że zasady przyznawania pieniędzy na bilety na wczasy, pomoce szkolne, sposób wylczania barbórki czy czternastki powinny być przekazane na normalne wypłaty. Jest zgoda związków, potrzebna jest zgoda Państwowej Inspekcji Pracy. Katowicki Holding Węglowy chciałby na 3 lata zawiesić wypłatę deputatów węglowych. Prawo zezwala na to, jeżeli jest zgoda związków zawodowych i zgoda Państwowej Inspekcji Pracy. Tylko dzięki tej operacji spółka zaoszczędziłaby ponad 150 mln zł. Taka suma to spora część kosztów budowy nowego szybu, który jest niezbędny, aby KHW mógł funkcjonować. Załoga KHW jest gotowa ponieść koszty, aby ratować firmę. Czy wszyscy odpowiedzialni za ramy, w jakich funkcjonuje górnictwo, są gotowi przeprowadzić zmiany niezbędne do utrzymania tej branży przy życiu? Chyba że bardzo zasklepił się w swoim świecie i nie widzimy, że zwlekając z decyzjami, pogarszamy sytuację. Czekanie może nas zgubić.

☞

